

Definicja inflacji według Misesa: implikacje dla debaty o wolnej bankowości

Autor: Nicolas Cachanosky

Źródło: libertarianpapers.org

Tłumaczenie: Paweł Rusiecki

Wstęp

Dyskusja o tym, czym jest, a czym nie jest inflacja stała się istotna dla debaty wewnątrz szkoły austriackiej pomiędzy zwolennikami wolnej bankowości i rezerwy częściowej a tymi, którzy opowiadają się za stuprocentową rezerwą. Fakt, że tak długa i ważna dyskusja nie osiągnęła konsensusu jest interesujący i sugeruje, że pojęcie to może być dwuznaczne i budzić kontrowersje.

Wielu Austriaków, którzy podejmują problem inflacji, poszukuje odpowiedzi w dziełach Ludwiga von Misesa. Kluczowym zagadnieniem jest tutaj sporna kwestia dotycząca tego, czy w którymkolwiek systemie wolnej bankowości — czy to z rezerwą częściową, czy też ze 100% rezerwą — może występować wolnorynkowa inflacja. Szczególnie nurtujące są dla nich następujące kwestie: czy jakakolwiek zmiana ilości pieniądza (w szerokim znaczeniu) wywołuje inflację? Czy ekspansja środków fiducjarnych przez system bankowy ma charakter inflacyjny, nawet jeśli zanotowano wzrost popytu na pieniądz w szerokim znaczeniu?

Jeśli tak jest, to system rezerwy częściowej będzie nieprzerwanie generował inflację. Z drugiej strony, jeśli do wywołania inflacji wystarczy tylko wzrost ilości pieniądza powyżej poziomu popytu rynkowego, to propozycja wolnej bankowości wcale nie musi oznaczać inflacyjnej, błędnej alokacji zasobów.

Wydaje się, że wśród Austriaków nie ma porozumienia odnośnie tego, co Mises uważał, a czego nie uważał za inflację. Ten artykuł nie zajmuje się sporem wokół rezerwy częściowej ani tym, co powinniśmy uważać za inflację, ale tylko interpretacją tego, co Mises osobiście rozumiał pod pojęciem inflacji. Poniższy artykuł pokazuje, że debata na temat wolnej bankowości i stuprocentowej rezerwy może się obejść bez poruszania problemu inflacji, pod warunkiem, że zdefiniujemy ją tak jak Mises. Upraszcza to dyskusję i odsuwa na bok problematyczne pojęcie. Debata może się wtedy skupić na innych efektach zmian podaży lub popytu na pieniądz w każdym z systemów bankowych, bez potrzeby

zastanawiania się nad obecnością lub absencją inflacji.

Odniosę się głównie do dwóch tekstów Misesa, w których bezpośrednio zajmuje się pojęciem „inflacji”: 1) rozdziałem VII.7 z *Theory of Money and Credit* oraz 2) podrozdziałem rozdziału XVII.6 z *Ludzkiego działania*. We wszystkich cytatach emfazy kursywą zostały dodane przez autora.

Mises o inflacji

Interpretacja

Najpierw powinniśmy rozważyć pogląd Misesa, że termin inflacja nie jest zwrotem prakseologicznym, pochodzącym z ekonomii, ale pojęciem pochodzącym z języka politycznego czy nawet potocznego. Z tego powodu słowo „inflacja” brakuje dokładności, jakiej można by oczekiwać od akademickiego terminu i staje się podstępny oraz wysoce nieprecyzyjnym pojęciem (Mises 1949 [2007], str. 360):

„Pojęcia inflacji i deflacji nie należą do sfery prakseologii. Nie wprowadzili ich ekonomiści, lecz pojawiły się w mowie potocznej i w wypowiedziach polityków”.

Ta pierwsza uwaga pomaga wyjaśnić, dlaczego trudno było osiągnąć porozumienie nawet wśród Austriaków; nieścistość pochodzenia tworzy różne opinie odnoszące się do tego samego słowa. Oczywiście, gdy mówimy o inflacji mamy na myśli określone zjawisko, jednak polityczna czy potoczna definicja (ponieważ nie jest dość dokładna) nie precyzuje, kiedy mamy do czynienia z inflacją, a kiedy nie. Co więcej, Mises (1949 [2007], str. 360) wskazuje, że pojęcie inflacji jest zbudowane na założeniach stałej siły nabywczej i neutralności:

„Wynikają one (pojęcia – przp. tłum.) z błędnego przekonania, że pieniądz może być neutralny i mieć stałą siłę nabywczą, oraz że takie właśnie cechy powinien posiadać solidny pieniądz. W tym kontekście termin „inflacja” miał oznaczać zmiany spowodowane czynnikami pieniężnymi, których skutkiem jest spadek siły nabywczej, a termin „deflacja” zmiany spowodowane

czynnikami pieniężnymi, których skutkiem jest wzrost siły nabywczej”.

Następnie, podążając za ogólnym wyobrażeniem inflacji, Mises (1912, [1981], str. 272) próbuje stworzyć jej bardziej dokładną definicję:

„W badaniach akademickich istnieje tylko jedno znaczenie, które racjonalnie może być związane ze zwrotem „inflacja”: wzrost ilości pieniądza (w szerokim znaczeniu tego terminu, a więc włączając w to środki fiducjarne), który nie jest zrównoważony przez odpowiadający mu wzrost zapotrzebowania na pieniądź (znów w szerokim tego słowa znaczeniu), i który musi więc spowodować spadek obiektywnej wartości wymiennej pieniądza. Analogicznie, deflacja oznacza zmniejszenie ilości pieniądza (w szerokim znaczeniu) które nie jest zrównoważone przez odpowiadającą mu redukcję popytu na pieniądź (w szerokim znaczeniu), powodujące wzrost obiektywnej wartości wymiennej pieniądza”.

W *The Theory of Money and Credit* Mises zamieszcza ten sam komentarz. Oto, co stara się powiedzieć: jeśli chcemy używać politycznej lub potocznej definicji inflacji, to aby znaczyła coś konkretnego i była dzięki temu użyteczna konieczne jest, aby oznaczała ona „wzrost ilości pieniądza (w szerokim znaczeniu) ponad rynkowy popyt na pieniądź” (i analogicznie o deflacji). Jednakże Mises (1912 [1981], str. 272) natychmiast kontynuuje:

„Taka definicja tych pojęć pociąga za sobą fakt, że w dowolnym momencie ma miejsce bądź inflacja, bądź deflacja, ponieważ obiektywna wartość wymienna pieniądza bardzo rzadko pozostaje niezmienną w długim okresie”.

Te dwa fragmenty pochodzą z tego samego akapitu i mogą wprowadzać w zakłopotanie. Oto jak powinniśmy spróbować zinterpretować stanowisko Misesa. Twierdzi on, że pojęcie inflacji nie pochodzi z ekonomii, ale z języka politycznego, uważa, iż pewne zmiany w poziomie cen stały się tak ważne, że nie mogły być dłużej ignorowane i zostały popularnie nazwane inflacją. Zważywszy że, w opinii Misesa, rynek nie jest w równowadze, a pieniądź z definicji nie jest neutralny, przyjęcie powyższej definicji pozwoli wyciągnąć wniosek, iż inflacja lub deflacja

zawsze będą występować. Jednakże jeśli tak jest, to taka definicja inflacji zawiera w sobie wszystkie zmiany cen, pozbawiając się w pewien sposób znaczenia. W takim razie słowo inflacja ma co prawda charakter opisowy, ale nie wnosi niczego nowego do terminów akademickich. Według Misesa (1949 [2007], str. 360) laik nie zrozumie, że zmiany cen występują nieustannie i że polityczna lub potoczna definicja nie wnosi niczego poza swoim własnym znaczeniem:

„Ci, którzy posługują się tymi terminami, nie zauważają, że skoro siła nabywcza nigdy nie jest stała, to zawsze mamy do czynienia z inflacją lub deflacją”.

W tej sytuacji Mises sugeruje, że bardziej prawidłową definicją inflacji byłaby ta odnosząca się do zmian ilości pieniądza w stosunku do rynkowego popytu na pieniądź, chociaż nie wydaje się, by uważał tę definicję za pożyteczną. Pożytecznym mogłoby się wydawać stworzenie zupełnie innej definicji inflacji, jednakże Mises preferowałby w tym miejscu znalezienie innego słowa. Odejście od powszechnego rozumienia tego terminu wywołałoby bowiem jedynie jeszcze większe nieporozumienia w tej kwestii.

Gdy mówi, że inflacja i deflacja byłyby ciągle obecne, nie odnosi się do inflacji zgodnie ze swoją własną, racjonalną, akademicką definicją, ale do wszelkich zmian w sile nabywczej pieniądza. Politycy i ludzie powinni dojść do wniosku, że inflacja lub deflacja według ich definicji będzie zawsze występować, jednak rzadko im się to udaje. Mises (1949 [2007], str. 360) twierdzi, że polityk lub zwyczajny człowiek dostrzega inflację tylko w obliczu jej dużych wahań:

„Lekceważą te ciągłe fluktuacje, jeśli są niewielkie i mało widoczne, a określenia „inflacja” i „deflacja” rezerwują dla dużych zmian siły nabywczej. Decyzja o tym, od którego momentu zmiana siły nabywczej powinna być uznana za dużą, to kwestia subiektywnych ocen, jest więc oczywiste, że terminy „inflacja” i „deflacja” są pozbawione precyzji, czego wymaga się od pojęć stosowanych w prakseologii, ekonomii i katalaktyce”.

Mises (1912 [1981], str. 272-73) dochodzi do wniosku, że ekonomia mogłaby funkcjonować nawet bez terminu „inflacja”, ponieważ bazuje on na względach politycznych, a nie w oparciu o pojęcia teoretyczne:

„Gdy ekonomista przyzna, że używanie pojęć „inflacja” i „deflacja” nie jest totalnym nonsensem, jeśli chodzi o wskazywanie zmian w ilości pieniądza wywołujących wielkie zmiany w obiektywnej wartości wymiennej pieniądza, musi wyrzec się używania tych zwrotów w rozważaniach teoretycznych. Ustalenie punktu, od którego zmiana wartości wymiennej może być nazywana wielką jest bowiem zadaniem polityki, a nie naukowego badania”.

Tutaj Mises używa argumentu podobnego do tego, którego użył w odniesieniu do wskaźników liczbowych jako miary siły nabywczej¹. W czystej teorii wskaźniki liczbowe nie są przydatne i mają bardzo wątpliwe znaczenie, ale analizując wydarzenia historyczne lub patrząc z punktu widzenia polityków mogą być bardzo przydatne (Mises, 1949 [2007], str. 360):

„Terminów tych można użyć w kontekście historii lub polityki. Katalaktyka może się na nie powoływać jedynie wtedy, gdy stosuje swoje twierdzenia do interpretacji zdarzeń historii gospodarczej i programów politycznych. Ponadto względy praktyczne przemawiają za tym, żeby posługiwać się nimi również w ściśle katalaktycznych rozważaniach, o ile nie istnieje ryzyko nieporozumienia, a dzięki ich użyciu można uniknąć zawiłych konstrukcji językowych”.

Jednak natychmiast Mises (1949 [2007], str. 360) dodaje:

„Nigdy jednak nie wolno zapominać, że wszelkie twierdzenia katalaktyki odnoszące się do inflacji i deflacji, czyli dużych zmian siły nabywczej spowodowanych czynnikami pieniężnymi, obowiązują również w wypadku niewielkich zmian, choć oczywiście konsekwencje małych zmian są mniej widoczne”.

Niniejszy akapit znów może wydawać się skomplikowany, ale słowo „również” pomaga czytelnikowi go zrozumieć: „nie powinniśmy zapominać, że wszystko co ekonomia mówi o inflacji jest również obecne w innym zjawisku, tym dotyczącym małych zmianach w ilości pieniądza”. Więc, małe i duże zmiany w ilości pieniądza

powodują te same efekty, nawet jeśli dyskusja publiczna rezerwuje słowo inflacja wyłącznie dla dużych zmian. Jednakże Mises zaznacza, że nie istnieje obiektywny sposób zdefiniowania granicy i dlatego proponuje inflacją nazywać każdy „wzrost ilości pieniądza ponad rynkowy popyt na pieniądz”. Zwróćmy uwagę, że według definicji zasugerowanej przez Misesa nie każdy wzrost ilości pieniądza jest inflacją, ale tylko taki, który przekracza popyt rynkowy.

W tych rozdziałach Mises mierzy się z problemem nadania określonego znaczenia popularnemu i często używanemu terminowi „inflacja”. Z drugiej strony, zważywszy, że dla Misesa pieniądz z definicji nie jest neutralny a ceny nie są w równowadze, każda zmiana ilości pieniądza zawsze oddziałuje na względne ceny, ale nie każda zmiana cen jest spowodowana inflacją. Mises zachowuje termin „inflacja” dla przypadków wzrostu ilości pieniądza ponad rynkowy popyt na pieniądz. Zarówno małe, jak i duże zmiany ilości pieniądza mają wpływ na relatywne ceny i powodują spadek siły nabywczej pieniądza (mówiąc ściślej: powodują większy spadek siły nabywczej, niż normalnie wywołałby rynek).

Wydaje się godnym wspomnienia, że w wykładzie wygłoszonym dla The Foundation for Economic Education w 1951 roku, wydrukowanym w „The Free Market and Its Enemies”, Mises (1952 [2004], str. 43) nadal podkreśla problem terminologiczny związany ze słowem „inflacja”:

„Jednym z problemów, z jakimi musi się zmierzyć ekonomista jest fakt, że terminologia biznesu została wynaleziona przed rozwojem teorii ekonomicznej, więc ówczesny język nie jest właściwy dla podejmowania problemów ekonomicznych. Takim przypadkiem, który boryka się z prawdziwymi trudnościami, jest rynek pieniądza”.

W dodatku Mises (1952 [2004], str. 44) znów odniósł się do inflacji jako „wzrostu ilości pieniądza bez równoczesnego wzrostu popytu na pieniądz, tzn. na zasoby gotówkowe”.

Komentarze

Możemy uczynić trzy komentarze podsumowujące interpretację poglądów Misesa na temat inflacji. Po pierwsze, definicja inflacji jako ekspansji ponad rynkowy popyt jest zgodna z misesowską i austriacką teorią pieniądza w tym sensie, że pieniądz jest również towarem. Trudno przypuszczać, że Mises mógłby

nazwać inflacją sytuację, gdy kilkoro ludzi decyduje się przekształcić część swoich złotych ozdób w monety, nawet pomimo tego, że wprowadziłyby to więcej pieniędzy na rynek i spowodowało zmiany we względnych cenach. W tej sytuacji ci ludzie podnieśli swój popyt na posiadanie pieniędzy, więc wzrost ilości pieniądza nie przewyższył wzrostu popytu na pieniądź. Jeśli każdy wzrost ilości pieniądza powodowałby inflację, to musielibyśmy pojawienie się pieniądza — wyjaśnione teorią Carla Mengera — również uważać za inflacyjne. Skoro pieniądź jest towarem charakteryzującym się szeroką akceptowalnością, każdy towar może być pieniądzem w innym czasie i miejscu. Bardziej precyzyjnie, towary mogą spełniać lepiej lub gorzej funkcję pieniądza w zależności od ich *stopnia* akceptowalności.

Po drugie, z terminem „inflacja” powiązanych jest wiele negatywnych skojarzeń, jednak w ramach czystej teorii nie powinny mieć one zastosowania. Termin „siła nabywcza” nie jest ani dobry, ani zły, ale już słowo „inflacja” jest odbierane jako coś złego. Może to doprowadzić do tego, że analiza będzie podyktowana emocjami. Jeśli na przykład wszystkie zmiany ilości pieniądza są interpretowane jako inflacyjne niezależnie od tego, co dzieje się z popytem na pieniądź i z definicji inflacja jest czymś złym, to z góry narzuca się wniosek, że powinniśmy uniemożliwiać jakiegokolwiek zmiany ilości pieniądza.

Po trzecie, jeśli Mises ma rację, twierdząc, że ekonomia może się obyć bez terminu inflacja, zważywszy na fakt, że może być on nieprecyzyjny i podstępny, to dochodzimy do wniosku, że niepotrzebnie komplikuje on wtedy debatę pomiędzy wolną bankowością i stuprocentową rezerwą. Dyskusja powinna się obyć bez pojęcia „inflacji”, którego dwuznaczność i skojarzenia wnoszą do niej więcej zamętu niż wyjaśnień. Złożoność terminu „inflacja” jest również powodem, dla którego Mises rozróżnia w tych samych rozdziałach inflację i deflację jako zjawiska rynkowe, oraz inflacyjność i deflacyjność jako cele polityki monetarnej mającej prowadzić do wielkich zmian w sile nabywczej pieniądza.

Wnioski

Pomimo, że Mises dość wyraźnie wskazywał na nieprakseologiczne cechy inflacji, mógł to robić w bardziej przejrzysty sposób. Na przykład, mógł w powyższych rozdziałach jaśniej podkreślać, że endogeniczne lub rynkowe zmiany ilości pieniądza oddziałują na relatywne ceny, ponieważ pieniądź nie jest neutralny, co jest przeciwne twierdzeniu, że inflacja odznacza się dużym spadkiem w sile nabywczej pieniądza. W dodatku, w *Ludzkim działaniu* nie wymienia jedynej racjonalnej definicji inflacji, która pojawia się w *Theory of*

Money and Credit, co podkreśla różnicę pomiędzy tymi dwoma rozdziałami. Oba efekty (zmiany w relatywnych cenach i spadek siły nabywczej pieniądza) występują równocześnie, gdy mamy do czynienia z inflacją, ale nie dlatego, że są tym samym pojęciem.

Teoria ekonomii powinna być bardzo ostrożna w używaniu terminów „inflacja” i „deflacja”, ponieważ ustalenie ich ścisłych granic jest bardzo trudne a zmierzenie jeszcze trudniejsze. To dlatego Mises preferował używanie pojęć inflacyjność i deflacyjność w odniesieniu do politycznych celów zwiększania lub zmniejszania ilości pieniądza. W debacie pomiędzy wolną bankowością a rezerwą stuprocentową również powinno się być bardzo ostrożnym w używaniu terminu „inflacja”, ponieważ może to bardziej ją skomplikować niż jej pomóc. Jednakże pojęcie inflacji, tak jak bliskie jej pojęcia wskaźników liczbowych i poziomu cen, z pewnością mogą być używane w sprawach pragmatycznych czy badaniach historycznych nawet mimo tego, że z akademickiego punktu widzenia są niedokładne. Te dwie sfery, z jednej strony badania historyczne, z drugiej zaś czysta teoria, nie powinny być mylone.

Przypisy

¹ Mises (1912 [1981] str. 223): „W konkretnych przypadkach praktyczna wartość wszystkich tych obliczeń jest niepodważalna; udowodniły to w ciągu ostatnich wydarzeń. Powinniśmy się jednak wystrzegać wymagania od nich więcej, niż mogą przedstawić”. Mises odróżnia w tym przypadku praktyczne zastosowanie wskaźnika liczbowego od rozwoju teorii ekonomii.

Bibliografia

- von Mises, L. (1949). *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii* (2007). Warszawa: Instytut Ludwiga von Misesa.
- . (1952). *The Free Market and Its Enemies: Pseudo-Science, Socialism, and Inflation* (2004 ed.). New York: The Foundation for Economic Education.
- . (1912). *The Theory of Money and Credit* (1981 ed.). (H. E. Batson, Trans.) Indianapolis: Liberty Fund.